

Rośnie zainteresowanie zabytkowymi samochodami

data aktualizacji: 2016.12.09



Przybywa pasjonatów klasycznej motoryzacji. Liczba aut zabytkowych wzrosła w ciągu roku nawet o 25 proc. do 55 tys. egzemplarzy. W najbliższych latach eksperci spodziewają się dynamicznego wzrostu. Zakup samochodu to nie tylko realizacja własnej pasji, lecz także możliwość długoletnich inwestycji o wysokiej stopie zwrotu. Samochody kupowane na aukcjach mogą zyskać na wartości kilkadziesiąt procent.

- Tempo wzrostu rejestracji zabytkowych samochodów co prawda nieco spowolniło z poziomu powyżej 30 do 22-23 proc., ale to wciąż bardzo dużo. W tym roku to wzrost na poziomie 7-8 tys. samochodów zarejestrowanych na żółte tablice rejestracyjne. To wciąż nisza, ale już bardzo duża - ocenia Michał Wróbel, dyrektor Domu Aukcyjnego Ardor Auctions.

Coraz większa jest także grupa ludzi o ponadprzeciętnych dochodach, którzy decydują się na zakup albo luksusowego samochodu, albo zabytkowego auta o charakterze kolekcjonerskim. Dlatego też, jak przekonuje Michał Wróbel, rynek powinien wciąż rosnąć w siłę.

- Potencjał tego rynku jest bardzo duży. Coraz więcej osób chce mieć takie auto i poszukuje tego dodatkowego wyznacznika statusowego, żeby zrobić sobie przyjemność w niekonwencjonalny sposób, ale także patrzeć się na coś, co nie straci, a być może jeszcze zarobi. Moim zdaniem przez następne 5 lat ten rynek w Polsce będzie mocno wzrastać - ocenia ekspert.

W Europie jest ponad 1,5 mln zabytkowych samochodów, w rękach polskich kolekcjonerów znajduje się ok. 50 tys. Część z nich to youngtimery, czyli samochody 40-letnie, które można kupić za stosunkowo niewielkie pieniądze. W Polsce coraz większym zainteresowaniem cieszą się auta z epoki PRL-u.

- Ten rynek jest wciąż dynamiczny. Zaczęło się 6-7 lat temu i obecnie wciąż widać trend wzrostowy. Możemy mówić o wzroście dwucyfrowym, od 10 do 15 proc. Jest to trudno skalowalne, takie są nasze obecne szacunki - zaznacza dyrektor Domu Aukcyjnego Ardor Auctions.

Zabytkowy samochód jest dobrym pomysłem na inwestycję, zwłaszcza że ceny takich pojazdów idą w górę. Z danych zebranych przez Lion's Bank wynika, że w ciągu dziesięciu lat wzrosły one o 456 proc. To znacznie więcej niż wzrost wartości nieruchomości, monet czy alkoholi.

- Ludzie coraz bardziej przekonują się do tego, że samochód może być inwestycją alternatywną. Tym bardziej, gdy jesteśmy im w stanie zaproponować auta, które faktycznie mocno zyskują na wartości. Jest wiele takich przykładów, np. Lancia Delta Integrale zyskała na wartości na przestrzeni ostatnich 18 miesięcy o blisko 60 proc. - wskazuje ekspert.

W odpowiedzi na rosnące zainteresowanie zabytkowymi samochodami w 2015 roku powstał pierwszy w Polsce dom aukcyjny, który ma pomóc w kupnie i sprzedaży. Jaguar E Type wylicytowany w 2015 roku za 148 tys. zł wart jest obecnie ok. 190 tys. zł, natomiast Citroen SM zyskał niemal połowę swojej wartości do obecnie ok. 120 tys. zł.

- Trzeba jednak pamiętać, że jak na każdym rynku alternatywnych inwestycji także i tu następują korekty. Na przykład Ferrari Testarossa osiągnęła jeszcze tak rok temu bardzo wysoką wartość, dobry egzemplarz w kolorze czerwonym, a takich było najwięcej, sprzedawał się za ok. 140-160 tys. euro. Obecnie ta cena została skorygowana do 110 tys. euro - zaznacza Wróbel.

Przeciętny koszt oldtimerów to kilka, kilkanaście milionów, jednak ceny rozpoczynają się od kilkudziesięciu tysięcy euro.

- Można startować od 50-60 tys. zł, ale prawda jest taka, że okolice 100 tys. zł, czyli mniej więcej 23-25 tys. euro, dają nam najlepszą elastyczność, jeśli chodzi o taki pierwszy zakup stuprocentowo inwestycyjny. To obecnie kategoria, która najmocniej wzrasta na wartości - przekonuje ekspert.

Jak wskazuje dyrektor Domu Aukcyjnego Ardor Auctions, obecnie dużym zainteresowaniem cieszą się samochody sportowe bazujące na autach kompaktowych z lat 80. Na znaczeniu zyskują też samochody terenowe.

- Obecnie w cenie jest bardzo Lancia Delta Integrale, to samochód, który jest coraz bardziej poszukiwany - wskazuje Wróbel. - Range Rover został natomiast ogłoszony przez największy magazyn samochodów klasycznych na świecie najbardziej cenionym autem, jako najlepsza inwestycja tego roku - podkreśla.

W Polsce rośnie liczba stron internetowych i aukcji, podczas których miłośnicy zabytkowych samochodów mogą zapoznać się z ofertą. Już 17 grudnia w Studio Tęcza w Warszawie odbędzie się trzecia edycja aukcji samochodów klasycznych organizowana przez Ardor Auctions, podczas której pod aukcję trafią m.in. Mercedes 300D Adenauer, część historii PRL-u. Od 1959 wchodził w skład floty limuzyn, które były wykorzystywane przez ówczesny rząd w delegacjach. Innym okazem jest Porsche 964 3.3 Turbo.

Źródło: